Nr. 56. Przemyśl, Niedziela 13. lipca 1890. Rok IV.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „

Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Żydowskie.	Wschód słońca.	Zachód.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.
W niedzielę	13. E. 7 po Św. Mał.	N. 6 po S. Hł. 5.		4 g. 19 m.	7 g. 49 m.	
W poniedziałek	14. Bonawentury	Położ. Ryzy B.		4 g. 20 m.	7 g. 48 m.	
We wtorek	15. Rozesł. Apost.	Jakynfta M.		4 g. 21 m.	7 g. 47 m.	
We środę	16. N. P. M. Szkap.	Andreja		4 g. 22 m.	7 g. 46 m.	

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 12. lipca 1890.

W Galicyi spodziewano się jak wiadomo, przybycia cesarza do kraju, a to z okazyi manewrów XI (lwowskiego) korpusu. Tymczasem plan manewrów został zmieniony w ten sposób, iż bytność cesarza w Galicyi jest wykluczoną. Natomiast podaje *Fr. Bl.*, że tegoroczne końcowe manewra odbędą się w obecności cesarza w dniach 4 i 5 września na obszarze między Ostrawą Morawską i Cieszynem. Dnia 4. września przybędzie cesarz do Cieszyna i zamieszka w zamku arcyksięcia Albrechta.

Polit. Corr. pisze: Wobec tej okoliczności, iż ogłoszona przez lwowski dziennik urzędowy zmiana programu podróży Cesarza na manewra z niejednej strony uważana jest za będącą w związku z uroczystością Mickiewiczowską, a nawet za wyłącznie przez nią spowodowaną, zapewniają nas ze Lwowa na podstawie zaczerpniętych z kompetentnego źródła informacyi z całą stanowczością, iż powyższe wytłumaczenie zmiany programu podróży cesarskiej pozbawione jest wszelkiej podstawy i jest tylko wynikiem zmyślonej kombinacyi.

Wiener Ztg. wskazuje na podane przez *Polit. Corresp.* zaprzeczenie, według którego zmiana programu podróży cesarskiej do Galicyi w żadnym nie stoi związku z uroczystością Mickiewiczowską.

Wn. Ztg. ogłasza sankcyę cesarskę dla uchwał wspólnych delegacyj.

Posłem do sejmu krajowego w miejsce ś. p. Artura Potockiego w Chrzanowie, wybrany został p. Apolinary Horvath 144 głosami na 146 głosujących.

Dnia 11. bm. odbywało się we Lwowie pierwsze posiedzenie ankiety cłowej w Towarzystwie gospodarczem. Obecni na niem byli delegaci obu Towarzystw rolniczych, Izb handlowych, sfery przemysłowe i kilku posłów: Pilat, Struszkiewicz, Abrahamowicz, Rutowski, Rosenstock, Jan Stadnicki, Gross i Henzel. Przewodniczył obradom p. Struszkiewicz, który wraz z Drem Juliuszem Leo reprezentuje Towarzystwo rolnicze krakowskie. Dyskusya była bardzo ożywioną i zajmującą. Wszyscy przemawiali zgodnie za potrzebą energicznych starań w kierunku cłowym i taryf kolejowych. Oba Towarzystwa rolnicze wniosą memoryały do sejmu. Po południu odbyło się drugie posiedzenie. Równocześnie odbywa się tu zjazd młynarzy celem utworzenia związku młynarskiego.

Przygrywkę do bliskiej wizyty cesarza niemieckiego w Petersburgu stanowi świeży artykuł *Mosk. Wied.* Organ ten panslawistów występuje z ostrzeżeniem, że Niemcy gotują się do niespodzianej napaści i wykazuje konieczność chwycenia się ze strony mocarstw sąsiadujących z Niemcami nadzwyczajnych środków ostrożności. Najnieprzyjaźniejsze zamiary żywią Niemcy, zdaniem pomienionego dziennika dla Rosyi. Nowa ustawa wojskowa niemiecka, równie jak wszelkie sojusze, jakie zawierają Niemcy zwrócone są nietyle przeciw Francyi, ile przeciw Rosyi. Dzieje się to dlatego, że Rosya niechce uznać i popierać hegemonii Niemiec; nie może zaś czynić tego od chwili, w której dostrzegła, że Niemcy wstąpiły na drogę szukania zdobyczy bez wszelkiego względu na istniejące traktaty. Takiej gospodarki łupieskiej nie może oczywiście ścierpieć Rosya, a Niemcy wiedząc o tem, przygotowują się do niespodziewanego napadu na nią.

Izba włoska przyjęła już w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę tyczącą się zmian statutu miasta Rzymu, ściśniającą nieco autonomię gminy miejskiej. Znaczny dodatek z funduszów państwowych na zaspokojenie potrzeb komunalnych, którym miasto podołać nie mogło, ukoi może wzburzone umysły i przywróci znów zgodę między rządem a gminą rzymską.

Izba deputowanych przyjęła w drugiem czytaniu projekt do ustawy o zarządzeniach na korzyść miasta Rzymu.

Dnia 10. bm. na posiedzeniu Izby wyższej wniósł Salisbury drugie czytanie bilu o odstąpieniu Helgolandu. Minister przemawiał za angielsko-niemiecką konwencyą, przez którą usuniętą zostaje wszelka obawa niezgody i sporu między oboma narodami, których przyjaźń doznała wzmocnienia.

Po dwugodzinnej dyskusyi uchwaliła Izba powyższy bil w drugiem czytaniu.

Na posiedzeniu Izby gmin oświadczył Smith, iż rząd zamierza zaniechać zaprowadzenia nowego regulaminu izbowego w bieżącej sesyi i zrzeka się załatwienia bilu irlandzkiego o zakupnie gruntów oraz bilu o dziesięcinach, zastrzegając sobie powtórne wniesienie tych przedłożeń podczas przyszłej sesyi parlamentu. Mowca wyraził nadzieję, iż parlament wkrótce zostanie odroczony i prawdopodobnie zbierze się w końcu listopada.

Rokowania w sprawie zaprowadzenia zmian w gabinecie trwają wciąż. — Obiega pogłoska, iż Smith otrzyma godność para. Na doradzanie Hartingtona, który wciąż odmawia przyjęcia teki, ma zostać Randolph Churchill reprezentantem gabinetu w Izbie gmin.

Smith polecił oświadczyć, iż nie ma zamiaru ani podawać się do dymisyi, ani przyjmować godności para.

Pogłoski o niebawem nastąpić mającem przekształceniu gabinetu nie są uzasadnione

Z Zofii donoszą, że Porta gotową już była wysłać nowego komisarza wakufów do Bułgaryi i miała właśnie przystąpić do zamianowania nim Mumtasa beja, kiedy silne nalegania Rosyi wstrzymały ją znów od tego.

Donoszą też z Zofii, iż skutkiem ostrzeżenia przez władze rumuńskie, że się w pobliżu granic Bułgaryi zbierają znów bardzo podejrzane żywioły, zarządził rząd bułgarski w różnych punktach nadgranicznych od strony Rumunii stosowne środki ostrożności.

Zapędy germanizacyjne.

Jak nam z wiarygodnego i poważnego donoszą źródła, zamierza rząd centralny na skutek memoryału wniesionego przez komendę 10. korpusu, założyć w Przemyślu czteroklasową szkołę ludową w wykładowym językiem niemieckim, rzekomo z tego powodu, że dzieci wojskowych nie mogą w tutejszych szkołach ludowych nabrać takiej biegłości w języku niemieckim, aby w razie przeniesienia ich rodziców do innych krajów koronnych mogły do tamtejszych zakładów naukowych być przyjęte.

W Krakowie i we Lwowie istnieją już od dawna komendy korpusów, a wojskowi należący do tych korpusów mają także dzieci, nikomu jednak nie śniło się tam o założeniu kosztem państwa szkoły z wykładowym językiem niemieckim, a jeśli kto pragnął kształcić swoje dziecko w języku germańskim, uskuteczniał to w domu przez prywatnych nauczycieli. Ten sam środek przysługuje także pp. wojskowym przydzielonym do 10. korpusu. Wolno im także własnym kosztem, jeśli się na to zgodzi Magistrat, Rada szkolna okręgowa i Rada szkolna krajowa, założyć szkołę prywatną i tam uczyć dzieci po niemiecku.

Nie możemy przeto pojąć, jak rząd centralny mógł powziąć postanowienie założenia kosztem państwa szkoły niemieckiej w Przemyślu bez poprzedniego przesłuchania kompetentnych do tego czynników krajowych i miejscowych, zwłaszcza, że w pierwszej linii należy obmyślić środki na powiększenie szkół naszych, które nie mogą pomieścić dziatwy żądnej oświaty i postawić nowy budynek gimnazyalny w miejsce rudery przynoszącej hańbę całemu szkolnictwu.

Zaiste zaśliśmy w Przemyślu daleko, — mamy już niemieckie nazwy ulic, język niemiecki rozwielmożniony w restauracyach i kawiarniach, niemieckie przedstawienia teatralne a obecnie zamierzają nas obdarzyć szkołą niemiecką.

„Die Wacht am San“ jest w sercu Galicyi zupełnie zbyteczna

Ponieważ wiadomość o niemieckiej szkole zaniepokoiła do żywego całą ludność spodziewamy się po p. Dr. Aleksandrze Dworskim burmistrzu miasta i naszym pośle na Sejm krajowym, że poczyni kroki odpowiednie, aby zbadać na czem sprawa szkoły niemieckiej właściwie stoi.

Macierz polska a oświata ludowa.

Usiłowania, podejmowane około rozwoju i popierania oświaty ludowej w kraju naszym, zaznaczają systematycznie coraz trwalsze ślady swej działalności. Obok Towarzystw oświaty ludu, obok Kółek rolniczych i czytelń włościańskich obok instytucyi Macierzy polskiej poczęło rozwijać od niedawna najgorliwszą działalność Towarzystwo imienia Staszyca we Lwowie, a i usiłowania licznych osób i wydawców prywatnych dołożyły niejedną cegiełkę do wielkiej budowy oświaty ludowej.

Macierz polska jedna z najdawniejszych instytucyj w tym rodzaju, przodująca od lat szeregu usiłowaniom w kierunku oświaty ludu i wydawnictw ludowych, uposażona hojniej od wielu innych materyalnie, a oto czona moralną opieką Wydziału krajowego i pierwszych w kraju dygnitarzy, ma niezaprzeczenie zadanie rozleglejsze od wielu innych instytucyj, pokrewnych jej duchem i celami. Ona to nadawać winna ton kierunkowi całemu oświaty, ona to w wydawnictwach swych ma obowiązek rozwijać stały, dobrze obmyślany program, któryby służył za dyrektywę dla wszelkich jej śladami biegących usiłowań na polu oświaty.

Wyznać tymczasem wypada, że po odczytaniu sprawozdania za rok 1889 doznaje się uczucia silnego rozczarowania. W najgłówniejszym, zasadniczym punkcie swej działalności, w kierunku publikacyi wydawnictw ludowych, komitet Macierzy zdziałał tak mało w tym roku, że w istocie pozostał daleko w tyle po za innymi instytucyami.

Sprawozdanie zaznacza, że w ciągu roku 1889 Macierz polska wydała 6 książeczek, a mianowicie: 1) „Pielgrzyma w Dobromilu“ (drugie wydanie). 2) „Pana Tadeusza“ (drugie wyd. w 20.000 egz.), 3) „Żywot hetmana Jana Tarnowskiego“ przez Walczakiewicza, 4) „Pieśń o ziemi naszej“ Wincentego Pola, 5) „O chowie inwentarza“ dra Krzeszyńskiego, 6) „Opieka gromadzka“, powiastka przez Rawiczankę.

Zważywszy, że książeczki pod 1), 2) i 5) są przedrukami, pozostanie jako całkowita działalność, jako nowy dorobek trzy książeczki, którymi Macierz wzbogaciła czytelnictwo ludowe w ciągu roku swej działalności. Jak na instytucyę pierwszą w kraju i w pierwszym rzędzie do tego powołaną, jest to cokolwiek za mało. Toż Towarzystwo imienia Staszyca co miesiąc wydaje nowy tomik utworów popularnie dla ludu pisanych i całą doborową seryą dziełek wzbogaciło już najnowszą literaturę ludową. Co może czynić instytucya uboższa i nie otoczona powagą autonomicznej władzy, może i powinna także czynić Macierz polska, której zupełnie wobec tego nie usprawiedliwia bezpodstawna wymówka, że niwa literatury ludowej leży u nas dotąd ciągle prawie odłogiem i liczy bardzo niewielu chętnych a uzdolnionych pracowników.

Macierz polska funduszami swymi subwencyonuje także ludowe czasopismo tygodniowe *Niedziela*, zostające pod redakcyą p. Jana Amborskiego. Subwencya owa wynosiła w ostatnim roku poważną kwotę 2.100 złr., a to ze względu, iż Macierz zażądała obniżenia ceny prenumeracyjnej tego pisma z 3 złr. 60 ct. na 2 złr. rocznie. Gdy za zgodą redakcyi *Niedzieli* cenę prenumeracyjną obniżono, Macierz była zmuszoną podnieść subwencyę do wspomnianej wysokości.

Do wydawnictw Macierzy zaliczyć należy także „Kalendarz Macierzy polskiej“, wydawany szósty rok z rzędu, który w bieżącym roku znalazł 2500 odbiorców, przeważnie prenumeratorów *Niedzieli*, dla których cenę jego obniżono do 25 ct.

Rozpowszechnianiem wydawnictw Macierzy trudniło się 105 delegatów, którzy przyjęli odnośne zaproszenia rady wykonawczej. Z wyjątkiem 17 powiatów, we wszystkich innych znajdują się delegaci Macierzy, utrzymujący składy wydawnictw do rozsprzedaży.

Bilans Macierzy wynosił w ubiegłym roku według sprawozdania kasowego 8.801 złr. 71 ct. w dochodach, a 8.766 złr. 46 ct. w rozchodach. Najpoważniejsze pozycye dochodów stanowiły: subwencya Sejmu 3.000 złr., odsetki od funduszu żelaznego 1.622 złr. i dochód ze sprzedaży książek 2.226 złr. 66 ct.

Fundusz żelazny Macierzy wynosi po dziś dzień 34.036 złr. 33 ct.

Z dniem 31 grudnia 1889 rozwiązała rada wykonawcza dotychczasowy układ o wyłączną sprzedaż wydawnictw swoich z Towarzystwem pedagogicznem i skoncentrowała we własnych rękach całą administracyę, której naczelny kierunek objął p. Amborski.

Sprawami Macierzy kierowały dwie rady: nadzorcza i wykonawcza. W skład pierwszej wchodzili: hr. Jan Tarnowski, marszałek krajowy, jako kurator, arcybiskup Issakowicz, jako jego zastępca, tudzież pp. dr. Józef Majer, książę Andrzej Lubomirski i ks. infułat Feliks Zabłocki. W radzie wykonawczej, zarządzającej bezpośrednio interesami Macierzy, zasiadali: dr. Antoni Małecki jako prezes, Leoncyusz Wybranowski jako zastępca, tudzież pp. Jan Amborski, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, Wład. Tyniecki i Wład. Bełza.

KORESPONDENCYE.

Bircza, 10. lipca

Jak w całym kraju i w każdym zakątku świata, gdzie burzą losów zagnane serca polskie silniejszem biją tętnem, tak i w naszem miasteczku Bireczy, zwykle dość apatycznem, odbyło się w miniony piątek jako w dniu wprowadzenia do panteonu polskiego zwłok nieśmiertelnego naszego wieszcza żałobne nabożeństwo przy współudziale duchowieństwa obydwóch obrządków i całej miejscowej inteligencyi oraz straży ogniowej ochotniczej. Stało się to bez żadnych poprzednich przygotowań, bez żadnych prawie zachodów i nawoływań, jak gdyby bezwiednie a tylko pchani uczuciem świętego obowiązku, bez względu na różnicę wyznań i stanu, stanęli wszyscy jak jeden obok siebie u stóp Najwyższego tronu, aby we wspólnej modlitwie uprosić też łaski zbawienia dla duszy śp. Adama, którą on za życia swego pragnął wymodlić dla nieszczęśliwej swej matki Polski.

Ta wspólność myśli i uczucia społeczności małego miasteczka, gdzie rozterka biorąca najczęściej źródło swoje w najskrajniejszej małoduszności, rozbija wszelkie zbiorowe siły, to połączenie — choćby tylko na jedną chwilę — rozbawionych czy też rozcietwierzonych dzieci wspólnej matki Polski w jedne przyjazne grono nastrojone szczerem i poważnem uczuciem, to powszechne przejęcie się uroczystym aktem świadczą, że duch nieśmiertelnego wieszcza unosząc się nad głowami swych braci, łączy ich serca i dłonie we wspólny węzeł chrześciańskiej wiary i miłości zagrzewając tem samem do wytrwałej a uczciwej pracy.

To też wszyscy wychodząc z kościoła, a osobliwie po pięknej i wielce stósownej przemowie zacnego ks. wikarego Lijana, wrócili do domu z silniejszą wiarą w Boga i w lepszą przyszłość, z pokrzepionym duchem i z zatloną iskierką nadziei zjednoczenia rozbitych sił jedoostek w jedną całość, aby tem skuteczniej i zgodniej stanąć u zagonu pracy publicznego dobra.

Baligród, dnia 10. lipca

Dnia 4. lipca o godzinie 8 rano zgromadził pan Julian Pisiewicz miejscowy nauczyciel całą młodzież szkolną w izbie szkolnej i wytłómaczywszy jej w nader przystępnych słowach znaczenie uroczystości, poprowadził ją do tutejszego kościoła, gdzie się młodzież rozdzieliła na 2 części, jedna większa część otaczała katafalk ustawiony na środku kościoła, a druga część młodzieży udała się wraz ze swym panem nauczycielem na chór, gdzie podczas nabożeństwa śpiewały prześlicznie z nadzwyczajnem uczuciem nadersmętne, prawdziwie żałobne pieśni na 2 głosy. Tu muszę wyrazić najwyższe uznanie swe

panu nauczycielowi Pisiewiczowi za śpiew, którego słuchaliśmy z prawdziwem rozrzewnieniem. Od najsilniejszych „forte" do najdelikatniejszych „pianissimów" od crescendów do decrescendów, od najwyższych do najniższych tonów, przebijała się w całem tego słowa znaczeniu smętna rzewność, tyle tam czucia tyle grobowego głosu, że każdego słuchacza do łez rozrzewniała, co tem większe robiło wrażenie na słuchaczów, że to śpiewały, nie starzy, ale małe dzieci szkolne, które umiał tak wyuczyć w bardzo krótkim czasie pan Pisiewicz. — Już to nie pierwszy raz sprawił nam tu pan Pisiewicz taką biesiadę swym chórem, który mimo szczupłej ilości spiewaków, igra na naszych uczuciach. Przyznam się otwarcie, że jeszcze nigdy nie słyszałem tak pięknego śpiewu dzieci i nigdy nie przypuszczałem, aby można dzieci nauczyć śpiewać z takiem czuciem niedającem sią opisać. To też oprócz ogólnego najwyższego uznania za tak rzadką pełną poświęcenia pracę należy się panu J. Pisiewiczowi najgłębsza wdzięczność za rozbudzenie u dzieci i ludzi ochoty do śpiewu polskich pieśni nabożnych, czem ściąga wielu do kościoła chrześcian, aby się przysłuchać śpiewowi, jakiego tutaj w Baligrodzie nigdy nie słyszano. — Dlatego cieszyłbym się wielce, aby ta krótka notatka doszła do jego władz szkolnych! — Wracam teraz do uroczystości Mickiewicza. Po odprawionem nabożeństwie wróciły dzieci do szkoły na naukę. Wieczorem odbyła się tylko w budynku szkolnym kosztem pana nauczyciela iluminacya, której mieszkańcy Baligrodu ze zdziwieniem się przypatrywali. Widocznie za skromna to była iluminacya, bo tylko w jednym domu na cały Baligród, albowiem po jej ukończeniu nastąpiła druga, lecz daleko większa. Oto dom jednego z tutejszych gospodarzy o godzinie 10½ wieczorem spłonął do szczętu. O pożarze tym pierwszy dał znak nauczyciel pan Pisiewicz dzwonkiem szkolnym, na odgłos którego tak wartownicy jak i inni mieszkańcy zbiegli się do ognia, z którego oprócz ludzi i bydła w nim spiących, nic nie uratowano. — Smutna to rzecz, że takie miasteczko jak Baligród nie ma dotąd ani jednej sikawki! Taką tu mamy opiekę ze strony urzędu gminnego, którego naczelnikiem jest żyd. x.

Taryfa dla adwokatów.

Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* z dnia 9. lipca b. r. zawiera rozporządzenie ministra sprawiedliwości, którem, w myśl ustawy z dnia 26. marca 1890, ustanowiono wynagrodzenia dla adwokatów i ich kancelaryj za czynności powtarzające się często i nie wymagające niezwykłej pracy, a zatem podpadające przeciętnemu ocenieniu, — stałą taryfę. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą we wszystkich krajach koronnych zastąpionych w Radzie państwa z wyjątkiem Dalmacyi, Tyrolu i Vorarlbergu.

Taryfa ta nie ścieśnia ani prawa zawierania umów odrębnych, ani prawa sędziego ocenienia konieczności i wartości poszczególnych prac adwokackich.

Sądom pozostawiono wolność w danych wypadkach, jeśli do świadczeń adwokata, objętych taryfą, nie da się zastosować cena przeciętna, przyznać wyjątkowo wynagrodzenie wyższe od wynagrodzenia zawartego w taryfie.

Taryfa dla adwokatów, ułożona w duchu czasu, jest rodzajem taryfy strefowej i dzieli się na trzy klasy.

Pierwsza klasa obejmuje Wiedeń i miejscowości położone w obrębie policyjnym wiedeńskim; druga klasa Pragę, Berno morawskie, Lwów, Kraków, Grac i Tryest, zaś trzecia klasa resztę miejscowości, dla których wydanem zostało powołano rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości.

Wynagrodzenie adwokata stosuje się do tej klasy taryfy, w której obrębie ma adwokat swoją siedzibę i tylko w tym wypadku, gdy adwokat wykonanie pewnych czynności poruczy drugiemu adwokatowi, gdzieindziej zamieszkałemu, do taryfy obowiązującej ostatniego.

Ustanowienie wynagrodzenia wedle taryfy opiera się w postępowaniu spornem na wartości postawionego żądania, z uwzględnieniem możliwych w toku sporu nastąpić mogących zmian, w postępowaniu zaś niespornem na wartości przedmiotu obowiązanego do świadczenia.

Jeśli wartość nie jest wyrażona cyframi lub w ogóle z istniejących danych, aby ją zastósować do postanowień taryfy, nie da się wypośrodkować, natenczas ocenia się wartość pracy adwokata wedle taryfy dla przedmiotów przedstawiających wartość od 200 zł. do 500 złr.

Wynagrodzenie za powzięcie informacyj od stron lub z aktów jest objęte taryfą wynagrodzenia za sporządzanie pism lub za odbycie terminu.

Za wywiedzenie się o nastąpionem doręczeniu lub prawomocności uchwały i wyroku, za wyszukanie oznaczenia sądowego depozytu, przegląd tabuli i inne tym podobne czynności, natenczas tylko może się adwokat domagać odrębnego wynagrodzenia, jeśli nie należą do czynności przygotowawczych do prac objętych taryfą, albo jeśli te czynności przedsięwziął inny adwokat.

Wydatki na stemple, porto i inne wydatki w gotówce mają być osobno wynagradzane.

Postanowienia tej taryfy położą tamę wygórowanym rachunkom adwokackim i ochronią strony od wyzysku. Aby naszym czytelnikom podać dokładne pojęcie o taryfie adwokackiej, umieszczamy poniżej najważniejsze postanowienia taryfowe, dotyczące honoraryów adwokackich:

Za sporządzenie zwykłego pozwu lub prośby o nakaz zapłaty płaci się, jeśli wartość zaskarżona wynosi 50 zł., w każdej klasie taryfy 1 zł. 50 ct., przy wartości od 50 do 100 zł., 2 zł. 50 ct., 2 zł. 25 ct. i 2 zł.; przy wartości od 200 zł. do 500 zł., 3 zł., 2 zł. 75 ct., 2 zł. 50 ct.; przy wartości od 500 zł. do włącznie 1000 zł., 4 zł., 3 zł. 50 ct., 3 zł. — Od każdych dalszych 1000 zł. za każden 1000 po 50 ct więcej i to we wszystkich trzech klasach, nigdy jednak ponad 10 zł.

Za sporządzenie zwykłych podań należy się do wysokości 50 zł., 1 zł. 50 ct., 1 zł. 25 ct. i 1 zł., we wszystkich innych wypadkach 2 zł, 1 zł. 75 ct. i 1 zł. 50 ct.

Za sporządzenie podań egzekucyjnych i licytacyjnych itd. do 50 zł. w I. kl. 1·50, w II. kl. 1·25, w III. kl. 1·—, nad 50 zł. do 100 zł. w I. kl. 2·—, w II. kl. 1·75, w III. kl. 1·50, od 100 zł. do 500 zł. w I. kl. 2·50, w II. kl. 2·25, w III. kl. 2·—, od 500 zł. do 1000 zł. w I. kl. 3·50, w II. kl. 3·—, w III. kl. 2·50, od każdych dalszych 1000 zł. w każdej klasie więcej o 50 ct., nigdy jednak więcej jak po 5 zł. w każdej klasie.

W razie komulacyi dwóch stopni egzekucyi dopłaca się po 50 ct. w każdej klasie.

Za sporządzenie podań intabulacyjnych lub podanie o licytacyę nieruchomości, wynosi honoraryum na podstawie obliczenia wedle wartości i stosownie do klas od 2 zł. do 5 zł., od 1·75 do 4·50 i od 1·50 do 4 zł. nie przekraczając kwoty 10 zł.

Za napisanie, odpisanie i wyekspedyowanie listów upominających lub innych w I. kl. 1·—, w II. kl. —·75, w III. kl. —·50.

Za wystawienie pełnomocnictwa po 50 ct. w każdej klasie.

Za termina bez pism spornych i krótkie pisma sporne stosownie do wartości przedmiotu i do klas wynosi honoraryum od 1·50 do 3·50, od 1·25 do 3.— i od 1·— do 2·50.

Za informacye nie trwające dłużej jak pół godziny i inne wyjaśnienia dotyczące sprawy, bez względu na klasę, należy się 1 zł.

Za czynności załatwione przez personal kancelaryjny płaci się: jeśli czynność nie zajęła pół godziny czasu po 75 ct. w każdej klasie, począwszy od pół godziny za każde następne pół godziny aż do czterech godzin po 50 ct. w każdej klasie, za każde dalsze pół godziny po nad cztery godzin po 25 ct. w każdej klasie.

W dziale koszta podróży i należytości za wydalenie się z biura są następujące określenia: adwokatowi należy się pierwsza klasa na kolejach i parowcach; dwukonny powóz i 1 zł. za każde pół godziny jazdy. Adwokackiemu kandydatowi należy się II. klasa na kolejach, I. na parowcach, jednokonny powóz i 75 ct. za pół godziny jazdy.

Taryfa nabiera mocy obowiązującej z dniem 15. bm.

(Przyp. Red. Ocenę taryfy dla adwokatów podamy w następnym Nrze *Gazety*).

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 10. lipca b. r.

Obecnych radnych 30. Przewodniczący burmistrz p. Dr. Dworski, sekretarz p. Dobrzański. Protokoł z posiedzenia z 26. czerwca br. przyjęto do wiadomości bez dyskusyi.

P. Dr. Dworski zawiadamia Radę, iż egzamina w szkole 6-klasowej odbędą się dnia 12, w szkole na Błoniu dnia 14. bm. o godz. 3 popołudniu; w szkole Sartora d. 13. bm. o godz. 3 popołudnin.

Radny Zygmunt Tygier składa przyrzeczenie w ręce p. burmistrza.

Ref. r. p. Dr. Smutny: Rządowy gościniec lwowski wymaga rekonstrukcyi od Dyrekcyi fort. do Kolasy, a mianowicie wierzchni pokład musi być zebrany i nowym zastąpiony. Przedsiębiorcy Freudenheim i Pillersdorf zobowiązali się pokład stary zabrać i przewieźć na miejsce inne potrzebne do dróg w mieście za opłatą 60 ct. od 1 m. Ponieważ cena 60 ct. od metra jest za wysoką, sekcya wnosi, 40 ct. ct. od wywozu 1 metra i aby to przedsiębiorstwo oddać Freudenheimowi i Pillersdorfowi, co też Rada uchwala. Na zapytanie ks. Dr. Paszyńskiego o ile ten materyał jest jeszcze przydatny, odpowiada p. Gamski, iż takowy składa się z pokładu kamieni i szutru, który może być na inne drogi użyty, tylko na tamtym gościńcu w niektórych miejscach pozapadał się, a zatem musi być dla zrównania gościńca wywieziony.

Potrzeba urządzenia kanału na ulicy Mickiewicza jest niezbędna, przy rozpisanej licytacyi wniesiono 2 oferty: Planitzer żąda za meter 11 zł. 50 ct. a nadto żąda dodatków za kopanie 30 ct., za środki strożności 35 ct. — Janouch zaś żąda razem 11 zł. Długość tego kanału ma wynosić 70 metrów a koszta 770 zł., z tego właściciele Fuss, Schütz i inni zobowiązali się płacić pewne kwoty w łącznej sumie 255 zł miasto zaś miałoby dopłacić 515 zł.; sekcya wnosi przyjąć ofertę p. Janoucha i rozpocząć budowę kanału pod warunkiem, by właściciele zaraz przyrzeczone kwoty złożyli. Uchwalono.

Na jednem z posiedzeń uchwaliła Rada udzielić zezwolenie Leonowi Schwarzowi, aby puścił kanał od budującej się jego kamienicy przy ulicy Grodzkiej względnie przy ulicy Krętej do miejskiego kanału za opłatą kwoty 50 zł. Schwarz prosi o opust twierdząc, iż urządzając swój kanał zrobił dla miasta dobrze, zważywszy atoli, iż on kanał ten wybudował celem osuszenia swej kamienicy, która stoi na bagnie i z której wodę zawsze pompują, sekcya wnosi tej prośbie odmówić, co Rada uchwala.

Ref. r. p. Frankowski. Uchwalono udzielić pp. Schwarcowi i Schwarzthalowi urlopu celem poratowania zdrowia.

W sprawie szkół żeńskich (Patrz Nr. 53 *Gazety Przem.* z dnia 3. lipca br.) odniosła się Rada szkolna krajowa do Rady miejskiej z wezwaniem do rokowania z Radą szkolną okręgową co do ubikacyi dla szkoły dziewcząt, w szkole bowiem na Zasaniu wedle wyniku badań komisyjnych może się pomieścić tylko 402 uczennic a w filii w kamienicy p. Piskorza w mieście 145, razem 547 uczenic. Ponieważ w br. było uczeennic 1115 dlatego 568 uczennic musi odpaść i nie być przyjętymi dla braku ubikacyj. Celem przedsięwzięcia tych rokowań z Radą szkolną okręgową sekcya wnosi wybrać 3 członków a to pp. Dr. Dworskiego, ks. Dr. Drozda i prof. Golińskiego jako ludzi fachowych, co też uchwalono. — Uchwalono wybrać do komisyi kontrolującej jednego z członków sekcyi i wybrano zaraz p. Dr. Dolińskiego z sekcyi 5.

Z porządku dziennego przystąpiono do uchwalenia budżetu. P. Dr. Dworski oddaje przewodnictwo wiceburmistrzowi panu Gamskiemu.

Ref. r. p. Dr. Rosenbach: P. burmistrz przedkłada budżet na r. 1890 usprawiedliwiając zwłokę tem, że dopiero w grudniu została zatwierdzona oferta propinacyjna, najważniejsza część dochodu miasta, i niedawno dopiero zostały zatwierdzone wybory gminne. Co się tyczy budżetu samego, to wynoszą dochody kwotę 238 422 zł. z tego sumę 198.000 zł. stanowią dochody zwyczajne a 40.401 zł. dochody nadzwyczajne w których są zawarte 2 pożyczki na budowę koszar i na magazyn pospolitego ruszenia a 401 zł. zwrot procentów od ekwiwalentu. Co do wydatków wynoszą one kwotę 250.000 zł. z tego jest nadzwyczajnych 59.000 do 61.000 zł. na budowę magazynu, budowę koszar miejskich, straży ogniowej, oficyn aresztów miejskich — filii dla straży ogniowej na starym cmentarzu 9.000 zł. na restauracyę baszty (to nie jest objęte budżetem). Zwyczajnych wydatków jest kwota 189 000 zł. a jakkolwiek budżet zamyka się niedoborem, to niedobór ten nie pochodzi ze zwykłej gospodarki, lecz z inwenstycyj przez budowy. Oprócz tego wypada nadmienić, iż za wynajęcie koszar dla wojska i domów prywatnych na kwatery płaci miasto kwotę 14 460 zł. — na szkoły 16.400 zł. bez wynagrodzeń — policya kosztuje 22.000 zł. — straż ogniowa 15.600 zł. — czyszczenie miasta 4.000 zł. — oświetlenie 5.000 zł. — policya zdrowia 4.000 zł. drogi i bruki około 25.000 zł. i inne są wydatki, które szczegółowo pojedyncze rubryki budżetu przedstawiają.

P. Dr. Dworski zaznacza, iż spóźnienie to nie pochodzi z jego winy, gdyż budżet był ogłoszony dnia 21. grudnia 1889, a jeżeli w styczniu miał być uchwalony, to nigdy nie było kompletu; zaznacza dalej, że powiększenie preliminowanej kwoty nie jest stałe i te kwoty będą ciężyć tylko parę miesięcy w budzecie. Budżet szczegółowy: Dochody: I. z dóbr ziemskich: A) z folwarku 300 zł. B) z lasu Krubela 54 zł. C) z polowania 69 zł. — Uchwalono: II. Z realności miejskich: A) z budynków 7631 zł. 13 ct., a to: 1] kasarnia 3023 zł. 98 ct., kantyny 800 zł. 2] Koszary obrony krajowej 3082 zł. 15 ct. 3) Baraki 8 szop około 100 zł. 4] Dom transportowy 40 zł. 5] Składy prochu 104 zł. 6] Wieża zegarowa 256 zł. 7] Restauracya na Zamku 5 zł. 8) W magistracie kasa oszczędności z opałem 200 zł. 9] Stara rzeźnia 60 zł. B) Z gruntów kwota 630 zł. C) Placowe w ogólnej kwocie 2024 zł. 33 ct. a to. 1] Fischel Nagel za wielki bazar 936 zł., za mały bazar 80 zł. 2] Budka Wintera do 1. maja 1890 kwotę 23 zł. 33 ct. a od 1. maja kwotę 16 zł. razem [illegible] 33 ct. 3] Henner 40 zł. 4] Boruch M[illegible] 24 zł. 5] Trzy budki na Zasaniu 39 [illegible] Siedm budek na Nowej Targowicy 68 zł. 7] Cztery budki na Starej Targowicy kwotę 21 zł., — gdyż je usunięto. — 8] Sześć budek na Starej Targowicy koło synagogi 66 zł. 9] Dziewięć kramów 98 zł. 10] Hillel Pipe 20 zł. 11] Kolicki 24 zł. 12] Barański 10 zł. 13] Skarb drogowy za plac na szuter 10 zł, 14] Straganiarze z owocami 41 zł. 15] Siedm straganiarzy na mięso koło starej łazni 49 zł. 16] Siedm kramów z garnkami 84 zł. 17] Trzydzieści trzy miejsc dla dorożkarzy na placu na Bramie po 1 zł. miesięcznie kwotę 396 zł. — P. Dr. Dworski oświadcza, iż co do szkaradnego bazaru na Placu Rybim to będzie się starał ten plac oczyścić i dla tego bazaru inne przeznaczyć miejsce. — Na wniosek sekcyi uchwalono przyjąć kwotę 2000 zł. tytułem opłaty placowego. D) Rzeźnia kwotę 6151 zł. III. Z praw i przywilejów: A) prawo propinacyi piwa i wódki 139.500 zł. miodu 2010 zł. B) Kopytkowe 6504 zł. (C Prestacyi drogowej 7220 zł. D) Opłat od psów 700 zł. Uchwalono. IV. Z majątku zarodowego. A) Spłaty kapitałów: 1] Mojżesz Schifier 400 zł. 10 ct. 2] Stowarzyszenie świątyni 209 zł. 3] Cmentarz 500 zł. razem 1109 ct. B) Procenta od papierów i kapitałów: 1] Procenta od losów z 1860 r. 116 zł. 2] Michał Bar[illegible]ycki 34 zł. 80 ct. 3] Mojżesz Schiffer 157 zł. 60 ct. 9] Fundusz cmentarny 60 zł 5] Z przemyskiej kasy oszczędności 403 zł 24 ct. 6] Procent od kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w Krubelu W. t. j. od kapitału 3250 zł. 130 zł. 7] Procent od kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w Przekopaniu tj. od sumy 5750 zł. kwota 270 zł., razem 1161 zł. 64 ct. Uchwalono. V. Z przedsiębiorstwa: A) Kamieniołomu 1500 zł. VI. Z tytułów publicznych: Taksy za przyjęcie do gminy 120 zł. Taksy za oględziny zwłok 130 zł. Taksy za oględziny bydła 1500 zł. Zwrot wydatków szupaśnictwa 800 zł. Czynsz za wynajęte koszary 5345 zł. Czynsz za koszary w domach prywatnych 12.115 zł. (w skutek tego wydatki na wojsko wynoszą 25.355 zł., dochód z wojska 17.460 zł., a zatem dopłata wynosi 7895 zł.) VII. Dochody przygodne: a] Fundusz szpitalny 176 zł. 50 ct. b] Z kar 20 zł. c] Desinfekcya 20 zł. d] Sprzedaż starych rzeczy 30 zł. e] Za pompę odnajmywaną 20 zł. f] z nawozu 80 zł. razem 486 zł. Uchwalono. VIII. Dodatki gminne: A) do podatków stałych, — B) do niestałych. — IX. Dochody przechodnie: A) Zwrot zaliczek danych na płace 1100 zł. B) Depozyta 144 zł. X. Dochody nadzwyczajne: A) Zaciągnięta pożyczka 40.000 zł. i zwrot procentu 401 zł. B) Restytucya podatków 300 zł. Ogólna suma dochodów 238.680 zł. Uchwalono. = Wydatki. I) Urząd gminny. A) Magistrat. W to wchodzi płaca burmistrza, wiceburmistrza i asesora. Na wniosek sekcyi uchwalono płacę dla burmistrza 3000 zł. a na reprezentacyę 600 zł. razem 3600 zł. Co do płacy wiceburmistrza sekcya wnosi płacę 1000 zł, p. radca Skala kwotę 1200 zł. Wniosek sekcyi na płacę 1000 zł. dla wiceburmistrza uchwalono. Płacę dla asesora uchwalono 800 zł. Ogólna kwota 5400 zł. B) Płace urzędników i sług 12.085 zł., nadto sekcya wnosi ze względu, iż czynności się zwiększyły, pomnożyć siły urzędnicze o jednego sekretarza z płacą 1000 zł. z kwinkweniami i o posadę koncepisty z płacą 800 zł. z kwinkweniami, co też Rada uchwala. — Uchwalono płacę urzędników i sług w sumie 12.085 zł. przyczem uchwalono także pomnożenie sił o jednego dyurnistę z płacą 360 zł.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 15. b. m. o godzinie 6 po południu w wielkiej sali magistratu.

Mianowania. Minister oświaty zamianował nauczycielami, zastępców nauczycieli: Dra Wincentego Szczepańskiego dla gimnazyum w Samborze, a Władysława Wasilkowskiego dla gimnazyum w Przemyślu.

Przeniesienia. Minister oświaty przeniósł nauczyciela gimnazyum w Sanoku Ludwika Salo, do akademickiego gimnazyum we Lwowie.

Towarzystwo dramatyczne zamierza urządzić w sobotę dnia 19. b. m. w teatrze letnim na Zamku wieczorek ku uczczeniu pamięci chwili przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza na Wawel. Program wieczorku pamiątkowego obejmuje: 1) Słowo wstępne; 2) Obrazy z żywych osób mające za przedmiot sceny z „Pana Tadeusza", poprzedzone deklamacyą odnośnego ustępu poematu; 3) Chóry z opery „Wallenrod". Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Walne zgromadzenie członków kasyna mieszczańskiego zwołane na dzień 13. bm. z powodu przeszkód odbędzie się w niedzielę dnia 20. b. m. o godzinie 3 po południu w sali kasynowej.

Wycieczka Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda", odbędzie się dziś w niedzielę dnia 13. b. m. do lasku na małych „Budach" (plac studencki). Cena wstępu tylko za okazaniem

zaproszenia od osoby 30 ct., bilet familijny dla 4 osób 1 zł. Dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny.

W hotelu „Victoria" dziś koncert muzyki wojskowej 10. pp.

W parku restauracyjnym na Zamku będzie dziś w niedzielę d. 13. bm. koncertować orkiestra wojskowa 77 pp.

Zwracamy uwagę naszych pp. przemysłowców na inserat c. i k. intendantury 10. korpusu, umieszczony na czwartej stronicy *Gazety*.

Licytacya na budowę. Gmina miasta Przemyśla zamierza przybudować skrzydła dwupiętrowe do istniejącego budynku koszar ck. Obrony krajowej według planu przez ck. władze wojskowe zatwierdzonego kosztem obliczonym na 20126 zł. 95 ct. w. a. i w tym celu rozpisuje publiczną licytacyę za pośrednictwem pisemnych, opieczętowanych, należycie ostemplowanych i wadium wynoszące 1000 zł. w. a. w gotówce lub papierami publicznymi według kursu, zaopatrzonych ofert. Dotyczące plany, kosztorys i warunki licytacyjne wyłożone są w biurze inżyniera miejskiego do wolnego przeglądu w godzinach urzędowych. Ostateczny termin do wnoszenia ofert oznacza się na dzień 21. lipca 1890 do godziny 11 przed południem, poczem nastąpi bezzwłoczne ich otwarcie i ogłoszenie.

Wiadomości wojskowe. W minionym tygodniu odbywała załoga przemyska, piechota ćwiczenia w wsiadaniu do wagonów na wypadek mobilizacyi. Najlepiej powiodły się te ćwiczenia w 10 pp. pod przywództwem c. i k. majora p. Łyszkowskiego.

Pułk artyleryi korpuśnej przybywa z Krakowa do Przemyśla na stałe leże w d. 26. bm.

Burdy i niepokoje. Ul. Dobromilska zażywa obecnie rozgłośnej sławy jako jedna z najniespokojniejszych dzielnic miasta i staje się prawdziwem piekłem dla wszystkich, którzy tam mieszkać są zmuszeni. Burdy, bójki i wrzaski są tam na porządku nocnym, a głównymi punktami około których się gromadzi szajka nocnych, urwisów obojga płci są: szynkownia w kamienicy Pfeffera, jaskinia Eiznera i wila eks-piekarza Gierszona Pietruszki, zakłady zdobiące ul. Dobromilską i ul. Basztową, wraz z 9 innymi rozgłośnej zażywającymi sławy. W szynku, jaskini i wili zchodzą się pod bacznem okiem naszej policyi awanturnicy i awanturnice, a zalawszy pałki staczają bitwy zakłócające sen spokojnych mieszkańców. Noc z 8. na 9. bm. była szczególniej burzliwą. Walkę stoczyli pijani żołnierze tuż pod oknami mieszkania p. Szelwińskiego, a gdy tenże wyszedł i zawezwał stójkowego przypatrującego się z zajęciem tej burdzie, aby spełnił to, co obowiązek służbowy nakazuje, zmierzył stójkowy p. Szelwińskiego od stóp do głowy zdziwionem okiem, odwrócił się i poszedł na plac przy „Bramie".

Właściciele kamienic porządnych przy ul. Dobromilskiej udawali się już kilkakrotnie do Magistratu z prośbą o zamknięcie szynku w kamienicy Pfeffera i ewakuacyę zakładów zakażających całą tę dzielnicę i wysłali nawet w tym celu deputacyę do p. starosty. Wymaganiom słusznym nie uczyniono jednak dotąd zadość.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj założył swagier p. Pileckiego, budowniczego parę młodych koni do wózka, chcąc je spróbować. Konie przedtem nigdy nie zaprzęgane spłoszyły się i pędząc w szalonym biegu uderzyły wreszcie dyszlem wózka o mur realności p. Amorta przy ulicy Długiej. Wskutek silnego uderzenia o mur przewrócił się wózek a szwagier. p. Pil. odniósł ciężkie uszkodzenie ciała, gdy tymczasem siostrzeniec p. Pil. siedzący również na wózku wyszedł cało.

Straszne proroctwo. Husytów przemyskich gniewa niepomiernie, że izraelici postępowi kończą już swoją świątynię i że mimo żarliwych modłów husytów świątynia się dotąd nie zawaliła i wkrótce do użytku oddaną zostanie. Widząc swoje przekleństwo bezsilnem udali się do rabina cudotworcy, aby im poradził, jaki środek na obalenie przybytku Bala. Rabin cudotworca po długim namyśle w te się do husytów odezwał słowa: „Nie czyńcie nic, niebo postanowiło już zagładę przybytku grzechów i sprośności. Gdy dom odszczepieńców będzie wykończony powstanie burza i zmiecie go bez śladu z powierzchni ziemi." Husyci powrócili zadowoleni do domu i wyczekują z niecierpliwością ziszczenia się proroctwa drugiego Falba.

Wykaz nowonrodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 29. czerwca do 5. lipca 1890. Nowourodzonych: chłopców 12 — dziewcząt 10 — razem 22 dzieci. — Nieżywonrodzonych chłopców 1. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 4 — dziewcząt 2 — razem 6 dzieci. Zmarło z chorób: z gruźlicy płuc 4 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 1 — z nieżytu jelit 1 — z wszelkich innych chorób 4 — zmarło śmiercią gwałtowną w skutek samobójstwa przez otrucie się 1. — Razem zmarło 11 osób. — Między tymi zmarło obcych 2 osób — w szpitalach 3 osób.

W Krasiczynie za spokój duszy ś. p. Adama Mickiewicza odprawiono dn. 4. lipca br. żałobne nabożeństwo w kaplicy zamkowej, na które zgromadziło się mieszczaństwo i miejscowa inteligencya. Aby nie odrywać ludu od pracy, urządzono dopiero w niedzielę dnia 6. b. m. odczyt w pięknie udekorowanej szkole miejscowej. Zgromadzenie było bardzo liczne a na czele pań widzieliśmy z przyjemnością J. O. Księżnę Sapieżynę. Po ukończonym odczycie, który pouczył lud o życiu i zasługach poety, a życie jego i zasady do naśladowania i wypełniania polecał, — deklamowano kilka ustępow z dzieł nieśmiertelnego wieszcza, poczem J. O. Księżna rozdawała ludowi na pamiątkę książeczki o Mickiewiczu, wydane przez komitet wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie.

Dzienniki włoskie, mianowicie *L'Italie* wychodząca w Rzymie w języku francuskim i włoski dziennik *La Tribuna*, zamieszczają obszerne sympatyczne wzmianki o przewiezieniu zwłok Mickiewicza do Krakowa i o ich złożeniu w grobach królewskich na Wawelu.

Obadwa dzienniki zwracają uwagę na wielki napływ do Krakowa podczas uroczystości Polaków z pod zaboru rosyjskiego, pomimo, że ich to podaje w podejrzenie u władz rosyjskich.

L'Italie pisze, że uroczystość Mickiewiczowska to przebudzenie się całego narodu polskiego, które pokazuje światu, że naród polski żyje jeszcze i że kwestya polska jest kwestyą niezałatwioną.

Zwłoki 300-tu honwedów. Z Hermannstadtu donoszą, iż w jednym z zarzuconych i zalanych wodą szybów kopalni soli w Vizakna odnaleziono trupy 300 honwedów, poległych w bitwie w tej miejscowości w dniu 4. lutego roku' 1849. Ciała zmarłych w przesiąkłej solą wodzie zachowały się do dziś dnia w całości, tak iż rany od kul zadane i bagnetów najdokładniej rozróżnić się dadzą. Od 41 lat i 5-ciu miesięcy ciała te spoczywały w szybie i dopiero świeży zalew, niezwykłą ulewą spowodowany, który wodą wypełnił szyb po brzegi, dobył je na wierzch.

Nowy karabin. *Matin* donosi, iż Izba handlowa w St. Etienne dała 10.000 fr. nagrody i złoty medal Pawłowi Giffard za wynalazek, polegający na nowym systemie karabinu strzelającego płynnym gazem. Przytwierdzony poniżej lufy rezerwoar stalowy zawiera 300 kropel gazu, zredukowanego do najmniejszej objętości. Przy pociągnięciu za kurek spada jedna kropla za kulę, znajdującą się w lufie, przechodzi, zetknąwsze się z atmosferycznem powietrzem w stan lotny i wyrzuca kulę z większą siłą aniżeli proch. System ten da się też na większą skalę zastować w artyleryi. Ładunek na 300 wystrzałów kosztuje tylko 5 ct. Sprawozdanie Izby handlowej, wyliczając zalety nowego systemu zaznacza, iż wnętrze lufy pozostaje czyste nie rozgrzewa się a bezpieczeństwo jest najzupełniejsze. Giffard sprzedał patent dla broni myśliwskiej Anglii i Ameryce za 2 miliony dolarów. Dla karabinów wojskowych istnieje osobny system odznaczający się szczególną doskonałością, który jednak dotychczas pozostaje w tajemnicy i zagwarantowany został Francyi.

Śmierć pogromcy ognia. W budapeszteńskim cyrku Wolffa był długi czas najważniejszą siłą attrakcyjną dla publiczności niejaki Dantes, zwany „pogromcą ognia", lub „człowiekiem płomiennym". Produkcye polegały na tem, że Dantes poddawał się działaniu silnej bateryi elektrycznej i wywoływał ten efekt, że ustami i nosem wyrzucał słupy iskier elektrycznych, a następnie na zakończenie widowiska zapalał tym z ust wyrzucanym ogniem kawałek bl ku drewnianego. Przed niejakim czasem, wskutek zbyt silnego działania bateryj, pękło Dantesowi jedno z naczyń krwionośnych, wskutek czego po 6-tygodniowych męczarniach nieszczęśliwy magik zmarł onegdaj. Dantes był poddanym amerykańskim z San Francisco i nazywał się Wouth. Ojciec jego wezwany telegraficznie do Budapesztu, przybył w chwili, gdy syn wydawał ostatnie tchnienia.

MAŁY FEJLETON.

Zwiędłe liście.

Sonata.

Człowiek skromny zadawalnia się wszystkiem i znajduje w przypadłościach życia codziennego niejedną przyjemność wypełniającą od biedy próżnię życia, jak kwiatek nikły, wykwitły w czeluściach skalistego stoku urozmaica szarawą jednostajność głazów powleczonych gdzieniegdzie mchami. Przyjemności tego rodzaju nie są szkodliwe i nie pozostawiają po sobie niesmaku, jaki rodzą huczne zabawy upajające światłem i gwarem. Nie mam wcale zakroju sentymentalnego i nie patrzę na świat przez okulary zabarwione na czarno. Przeciwnie posiadam sporą dozę lekkomyślności i unoszony nią trzymam się jako tako na falach życia, a jeśli kiedy pójdę na dno to z uśmiechem na ustach, bez złorzeczenia i wyrzekania. Mimo to czuję od czasu do czasu potrzebę usunięcia się w kącik zaciszny, gdziebym mógł jak grabarz w Hamlecie podumać nad blichtrem istnienia i zaczerpnąć sił do dalszej wędrówki po szlaku kamienistym zakończnym dołem, w który każden z nas wpaść musi. Najodpowiedniejszem miejscem do podobnych dumań jest cmentarz w porę wieczorną, po pogrzebach i gdy służba zarządcy cmentarza skończy wybieranie grobów zapasowych, podleje kwiaty na mogiłach uprzywilejowanych, a z okolicznych warowni zatętni trąbka pobudkę wieczorną.

Przeszłej nocy szalała burza. Po burzy nastąpił dzień chłodnawy, wieczorem przeto woniało powietrze, pierś oddychała swobodnie, a oko napawało się odświeżoną zielenią drzew i kwiatów. W powietrzu przeźroczystem na błękitnem tle nieba znaczyły się wyraźnie zarysy kaplicy cmentarnej a szczyt jej różowiał w połysku purpurowym znaczącym na zachodniem nieboskłonie zachód słońca. Na białym żwirze ścieżek przecinających cmentarz leżały gdzieniegdzie zerwane wiatrem, pożółkłe liście kasztanów.

Spostrzegłszy te liście zwiędłe w lipcu, uczułem pewien rodzaj zadowolenia, gdyż podały mi one sposobność do oderwania myśli od świata zewnętrznego i zastanowienia się nad końcem wszystkiego. Zwiędłe te liście zapowiadały zbliżającą się jesień i rychły koniec lata, niestety tak krótkiego pod naszem kapryśnem niebem.

Zwiędłe te liście przypominały mi, że między ciemnym włosem zdobiącym moją głowę spostrzegłem niedawno kilka białych włosów, znak zbliżającej się jesieni życia.

Czułem wprawdzie, że siły fizyczne i duchowe funkcyonują prawidłowo, że umysł i serce jeszcze młode, zawsze jednak tych kilka białych włosów wieściło szron jesieni, przymrozki, całun zimy.

Nie żyje się bezkarnie, a chociaż moje życie zbiegło względnie spokojnie, były w niem przecież walki i przewroty, w których się stępił oręż a źle odbity cios pozostawił po sobie bliznę.

Zresztą tak być musi, mało tryumfatorów, liczba pobitych dosięga milionów, na krocie tysięcy szczęście służy w pełni jednemu.

Pod moimi stopami, w mogiłach z krzyżem i bez krzyża, ileż spoczywa tam znanych mi dobrze za życia. Przypominam sobie dokładnie rysy ich twarzy, dźwięk głosu, barwę sukni, nawet słowa, które ze mną zamienili przy ostatniem widzeniu. Wielu z nich pokrzyżowało mi szyki, czułem do nich urazę, gniew, ba żywiłem nawet uczucia zemsty. Dziś ja dumam nad nimi, gdyż oni zwiędłem liściem, zmiecionem z powierzchni życia, kompostem przetwarzającym się w ziemię. W tamtej mogile n. p. leży mecenas. Trząsł za życia miastem i wybitne w towarzystwie zajmował stanowisko. Czynności jego były destrukcyjne, on sam wcieloną negacyą, lubiał szkodzić i niszczyć. Gdy uwiądł, odetchnęli nawet jego niby przyjaciele i mowy pogrzebowej nie było. — „Maleparta do czarta." Tam znów spoczywa radca chełpiący się nieskazitelnością charakteru i wielką wiedzą zawodową. Tymczasem w akcie ostatnim zmalał ten Katon trybunału i przekonano się, że po za nieskazitelnym charakterem i wielką wiedzą kryła się chciwość i obłuda. Zmieciono liść zwiędły z drogi.

Była piękną, szczebiotała prześlicznie, grała na fortepianie porywająco, ubierała się ze smakiem, kochała męża nad życie. W chwili osłabienia nerwowego rzuciła się innemu na szyję i z wzorowej żony stała się odstraszającym przykładem. Liść zwiędły złożono w mogile.

A ileż egzystencyi zaledwie poczętych, marzeń, nadziei, pragnień, żądz, chuci i woli zwiędło w lipcu życia i przed szronem opadło, zmarniało.

Zapadł zmrok, zciemniało. Od warowni na Zniesieniu dochodził w ciszy panującej na około miarowy krok warty schodzącej drogą forteczną. W obozie barakowym 10 pp. rozlegały się śmiechy i nawoływania żołnierzy. Na Jamkach grało w kręgle wesołe towarzystwo i zabawiało się śpiewem. Szlakiem kolei od Hermanowic ku miastu spieszył z przenikliwym gwizdem pociąg.

Opuściłem cmentarz i skierowałem się ku grodowi żyjących. Żal mi było ciszy i wspomnień. Zwiędły listek kasztana przypomniał mi słowa poety,

Tak cicho wszędzie,
Ni listek drzy.
W podobnej ciszy
Spoczniesz i ty.
Szron na głowie, zima niedaleka.

Wareg.

Zapiski bibliograficzne

„Kapitan Borysławskich Koczynierów," zdarzenia prawdziwe z dziejów kopalń naftowych w Borysławiu, spisał, Alm opuści w krótce prasę. Początek tych opowiadań drukowany w czasopiśmie prowincyonalnem *Nowy Kuryer Drohobycki* wzbudził powszechne zajęcie, a po zaprzestaniu wydawnictwa tegoż czasopisma, liczne ustne i pisemne wezwania o wydanie w osobnej odbitce, skłoniło wydawów uczynić temu żądaniu zadosyć. Przedpłata wynosi 75 ct. za 1 egzemplarz (wraz z przesyłką pocztową), cena ta później t. j. po 31 lipca b. r. podwyższoną zostanie. Przedpłatę przesełać należy do drukarni *Czasu* w Krakowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi.

Nr. 4607.

AVISO.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl.

12.000 Kubikmeter hartes Brennholz lieferbar: im Monate November und Dezember 1890, dann Jänner, Feber, März und April 1891 je 2000 Kubikmeter.

1. Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 7. August 1890 um 11 Uhr vormittags bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl eingebracht werden.

2. Die Verkaufs A träge können entweder auf die ganze vorstehende Quantität oder auch nur auf kleinere Parthien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 Krenzer Stempelmarke versehen sein.

3. Die Abstellung des Brennholzes hat auf den ärarischen Holzplätzen nach Weisung des Verpflegs-Magazins zu erfolgen.

Zur Lieferung können gelangen: Roth- und Weissbuchen, Stein-, Zerr- und Weisseichen.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsantrage anzugeben, welche Baumgattung des harten Brennholzes er abstellen wird.

4. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Brennholz-Rate wird die Zahlung beim Verpflegs-Magazine sofort geleistet werden.

5. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss — wenn sie protocolirte Firmen haben von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde (in Krakau vom Stadtmagistrate) — auf ämtlichem Wege bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, rechtzeitig einlange.

6. Verkäufer, welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

7. Die scalamässigen Quittungs-Stempel werden von der Heeres Verwaltung beigebracht.

8. Das Holz muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl aufliegende Usance-Heft vom 5. Juli 1890 hingewiesen.

Diesbezügliche Informationen können auch beim Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl eingeholt werden, woselbst auch die vorgeschriebenen Usancen-Hefte gegen Erlag von 4 (vier) Kreuzern für jeden einzelnen Druckbogen gekaft werden können.

Die Verkäufer haben im Verkaufsantrage und in dem nach Genehmigung ihres Anbotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, das in allen, im Verkaufsantrage beziehungsweise im Schlussbriefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwickellung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 10. Corps unter Nr. 4607 vom 5. Juli 1890 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usance-Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

9. Nachträglich, oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nich entsprechen, werden nich berücksichtigt.

Przemyśl, am 5. Juli 1890.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Doniesienie.

Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Dla magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w Przemyślu

12.000 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego, z którego ma być odstawionych w miesiącu Listopadzie i Grudniu 1890 potem Styczniu, Lutym, Marcu i Kwietniu 1891 po 2000 metrów kubicznych.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać nad 10 dni, mają być oddane najpóźniej do dnia 7. sierpnia 1890 o godzinie 11 przed południem w biurze Intendantury 10. Korpusu w Przemyślu.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej, a w nich ma być dokładnie oznaczony termin żądanej odstawy: prócz tego podania muszą być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

3. Odstawa drzewa opałowego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych.

Odstawionemi mogą być: drzewo bukowe grabowe, dębowe (Stein-, Zerr- und Weisseiche).

Sprzedający ma w swem podaniu wyszczególnić, jaki gatunek twardego drzewa opałowego zamierza odstawić.

4. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego, wypłaci magazyn zaopatrzenia wojska w żywność, należytość natychmiast po odstawieniu.

5. Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca ma się postarać o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i możności dostawy — wystawione, w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą Władzę polityczną (w Krakowie przez Magistrat miasta) — w drodze urzędowej do Intendantury 10. Korpusu w Przemyślu przed rozprawą przesłane zostało.

6. Przedsiębiorcy, nieznani dostatecznie Intendanturze, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyą ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego *Schlussbrief*

7. Przepisane należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.

2. Drzewo musi być pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tegoż artykułu i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, na zeszyt warunków spzzedaży sposobem kupieckim (*Usance-Heft*) z dnia 5. lipca 1890 roku, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — w biurze Intendantury 10. Korpusu w Przemyślu się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Dotyczące informacye mogą byc również udzielone w kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w Przemyślu, gdzie także mogą być wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każdy pojedynczy arkusz druku.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cen i po zatwierdzeniu tegoż w mającym się wystawić liście ugodowym (*Schlussbrief*) wyraźnie oświadczyć, że się poddaje odnośnie do wszystkich w jego podaniu cen, a względnie w liście warunków sprzedaży (*Schlussbrief*) nie umówionych szczegółowo punktów, dotyczących załatwienia jego interesu sprzedaży w zupełności tym postanowieniom, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży (*Usance-Heft*) wystawiony przez Intendaturę 10-go Korpusu pod Nr. 4607 z daty 5. lipca 1890 r. dla zakupna artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.

9. Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają. nie będą uwzględnione.

Przemyśl, dnia 5. lipca 1890.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.